

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, 6 kwietnia 1915 r.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z górą ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha.

Kto winien?

II.

Sprzymierzeńcy Rosji, a przynajmniej Anglija i Francja, muszą ponieść w tej wojnie niezliczone ofiary z wartości kulturalnych, a nawet poświęcić część swej kultury, mianowicie tę, którą stanowiła wymiana dorobku kulturalnego między narodami; dla jednego tylko państwa w Europie, dla Rosji mianowicie, ta wspólnota kultury nie istnieje wcale.

Naturalnie w państwach trójporozumienia były partje wojenne, które ze znanych powodów parły do wojny z państwami środkowo-europejskimi, ale, i to trzeba przyznać Rediechowi, „tylko w Rosji partja wojenna wyrażała istotę całego państwa“.

Rosja w swojej dzisiejszej formie, niorganiczny i nieorganizowany kompleks narodów i krajów, może istnieć tylko dzięki ciągłej ekspansji i zabobności. Dla Rosji istnieją dwie drogi: rozwój w kierunku wolności wewnętrznej lub rozwój w kierunku potęgowania mocarstwa z zewnątrz. Ponieważ rządowa Rosja coraz bardziej pograża się w nurty panslawizmu, a pierwsza droga była i jest dla niej niepożądana, pozostaje jako jedyna wyjście wojna.

Polityk niemiecki, wojnokonserwatywny Dr. Otto Arendt w „liście otwartym“ do przyjaciela anglika (My a anglika), wychodząc z założenia, że Anglija jest głównym winowajcą wojny, ostatecznie staje w przeciwności ze sobą; nadmieniając że z Angliją Niemcy mogli dojść do porozumienia, gdyby nie zaistnienie polityków angielskich, autor pisze dalej, co dla nas jest rzeczą oczywistą: „Jedynie zwycięstwo Niemiec może uratować świat kulturalny. Klęska Niemiec nigdy nie doprowadzi do stałego pokoju“. Dlaczego jest to dla nas rzeczą oczywistą? Ponieważ zwycięstwo Niemiec i sprzymierzeńców byłoby zwycięstwem nad Rosją, z którą porozumienie było i jest niemożliwym, gdyż Rosja musi być wrogiem wszystkich państw kulturalnych zachodniej Europy, dopóki sama częściowo amputowana, nie stanie się państwem kulturalnym.

Wierna swoim tradycjom, Rosja po rozgromieniu Turcji europejskiej, przygotowała się kontynuować dzieło zniszczenia monarchji austro-węgierskiej, pomagając państwu bałkańskiemu, aby je w końcu ujarzmić; i gdyby jej wreszcie nie przeciwdziałać, to w jej ręce wpadłyby cieśniny dardaneelskie i serbskie wybrzeże Adriatyku. Los Finlandji, gnębionej i rusyfikowanej nie tylko przez sadyzm polityków rosyjskich, zbyt wyraźnie potwierdza dążenie Rosji do ekspansji na zachód w kierunku morza wschodniego (Bałtyku); Królewiec i Gdańsk są zbyt ponętne dla niej, a Sund i Beltz mogą być oprowadzane jeżeli nie bezpośrednio, to przynajmniej pośrednio. Oto niezbyt ukrywane cele polityki rosyjskiej, datującej się nie od dziś i wczoraj.

Do tego potrzebne było Rosji trójporozumienie; francuscy krzykacze rewanzowi i angielscy politycy geszeftu muszą jej służyć, przyczem osłupienie tych ostatnich jest bardziej godnym podziwu, niż wściekłość pierwszych; rozszerzenie się bowiem Rosji bardziej zagraża Angliji niż Francji.

Niezależnie od wszelkich przejawów zewnętrznych, które wskazują na ten sam kierunek polityki Rosji—jak to niedawno w swych pismach udowodnili prof. Helfferich i hr. Andrassy—trzeba powiedzieć, że tylko dla Rosji wojna obecna była koniecznością. I tylko przez zupełne rozbi-

cie Rosji wojna ta może doprowadzić do pokoju, zabezpieczającego trwały pokój i rozwój kultury.

Wokół wojny.

Obłężenie Kowna.

Jak twierdzi „Deutsche Lodzer Zeitung“, do gazet moskiewskich donoszą, że na linii Niemna wre niezwykle uporczywa i ząarta bitwa. Także obłężenie Kowna przyjmuje szerokie rozmiary. Wojska rosyjskie, skutkiem udanych działań armji niemieckiej, porzucić musiały swą ofensywę, którą prowadziły z wielkim nakładem sił i materiału wojennego.

Wszystkie usiłowania rosjan, koncentrujące się wokół Taurógów zostały udaremnione. Wskutek kontrataków niemieckich, siły rosyjskie zmuszone były do cofnięcia się na dużej przestrzeni. Rzeczoznawca wojenny pism moskiewskich zaznacza dalej, że Niemcy wyprowadziły na pole bitwy znakomite siły wojskowe które z brawurą idą w ogień.

Straty rosyjskie mają być w tych walkach nader znaczne.

Joffre w kwaterze belgijskiej.

Pisma paryskie donoszą, że generał Joffre odwiedził w dniu 1 kwietnia kwaterę belgijską, gdzie przyjęty został przez króla belgijskiego i ministra wojny. W dłuższej rozmowie z królem oświadczył mu Joffre, iż cieszy się, że może publicznie pochwalić zasługi armji belgijskiej wobec Francji.

Walki na granicy węgierskiej

Korespondent pisma węgierskiego „Az-Est“ donosi:

Na granicy kemitatu Saros toczą się ząarte walki. Wojskom austriackim udało się uzyskać przewagę pod Melnarsagas. Straty rosjan były tu olbrzymie.

Rozpaczliwe walki karpaccie.

Korespondent „Berliner Morgenpost“ z kwatery austriackiej donosi pod datą 2 b. m.

Ciężkie walki od przełęczu łupkowskiej do użockiej trwają z niezmierną ząartością. Na innych częściach frontu bojowego w Karpatach odbywały się tylko potyczki mniejszych oddziałów walka artyleryjska.

Na Bukowinie odparły wojska nasze atak podjęty przez znaczne siły rosyjskie. Znacniejsze są walki w centrum frontu Karpacciego od Łupkowa do Użoku, gdzie rosjanie sprowadzają znaczne rezerwy z pod Przemyśla łącznie z armją obłężniczą.

Rosjanie atakują bez przerwy dniem i nocą. Chcą eni za wszelką cenę odebrać na tym skrawku pozycje nasze, rozpościerające się daleko na froncie rosyjskim.

W okręgu duklańskim atakują rosjanie raz po raz.

Na marginesie.

Wielkiego Jana mali naśladowcy.

Za rydwanem szkolnictwa i oświaty polskiej niejedną się zbyteczną balast wleczę. Ciężka droga, jaką kroczyć musiała praca oświatowa polska, nieraz usiana była trudnościami, a niekiedy wyłączenie „z góry“ pochodzącymi. Przeszkadzała jej, jak wogóle każdej akcji zmie-

rzającej do przekształtowania warunków życia; — nasz spleśniały konserwatyzm, którego jedynym i wyłącznym zadaniem było—oszczędzać społeczeństwu zgrzytów. Nie trzeba chyba dodawać że „niskonserwatystami“ wśród naszych demorskich zachowawców był, nietyle z przekonania, ile z wyrachowania—kler. Jest to rzeczą zupełnie zrozumiałą. Kler, żyjący i utrzymujący się kosztem szerokiego mas, pragnie je utrzymać w stanie dla siebie najdogodniejszym, w stanie bierności.

Nie wielu było, jakoś przedstawicieli kleru wśród tych, co to dla dobra szkoły polskiej, języka polskiego rezygnowali z kariery materialnej i, często naukowej. Jeden znalazł się Szech i—został odcięciem okrzyknięty. Niedosć na tem.

Gdy młodzież polska wystąpiła jawnie do walki o zdobycie praw dla szkoły polskiej, to najwyższy u nas dostojnik kleru, arcybiskup Popiel, zadania te potępił. Głos życia, głos i postawa młodzieży przewyciężyły wówczas opór sfer „miarodajnych“, a tem samem i stanowisko kleru. Gdy przemówiła młodzież—kler musiał zamilczeć, bo czuł, że nie tam jest jego miejsce. Zamilkł, ale pretensji swych do oświaty i szkoły nie zrzekł się on bynajmniej. Dotyczy to całego kraju, dotyczy i Łodzi. Z tą jednakże różnicą, że gdy w Warszawie i pobożnej prowincji wpływy klerykałów są prawie nieograniczone, dzieje się u nas trochę inaczej. Nie dziwi nas bynajmniej fakt, że na zebraniu, poświęconem sprawie szkolnictwa w Tow. pracy społecznej (?) ton nadawali ks. Cyraski i Wojtczak. Trafili swój na swego. I to nas nie dziwi, że ks. Cyraski oskarża Świętochowskiego i Niemojewskiego o kradzież artykułów dziennikarskich niezapomnianego... Jana Jeleńskiego.

Wielce dziwnem natomiast jest fakt, że p. przewodniczący, wszelkimi siłami dusi dyskusję, odbierając mówcom głos pod pretekstem, że repliki ich—to wycieczki osobiste przeciwko szanownym przedmówcom, Czyżby tego wymagała racja stanu?

Zaiste, gdyby na zebraniu waszem obecny był wasz mistrz, Jeleński, napewno uciekiby z powrotem do grebu ze wstydu!

Emwa.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI

W sprawie repertuaru.

Nienormalne warunki polityczne sprawy, że repertuar teatralny w Królestwie wywoływał zawsze wrażenie czegoś okaleczonego. Twórczość polska rozwijała się, rodząc dzieła, bogate w myśl i artystycznie doskonałe. Wrota teatru były jednak dla tych dzieł zawsze zamknięte, gdyż, jeśli cenzura ciążyła nad wszystkimi objawami życia publicznego to cenzura teatralna dawała się najbardziej we znaki.

Swego czasu cenzor Jankullo radził dziennikarzom, którzy go pytali, o czym wreszcie pisać wolno, aby pisali o „wężu morskim“. Jakże często nasz repertuar teatralny stał na poziomie węża morskogo!

Dzieła Wyspiańskiego, targające duszę słuchacza a na scenie wywołujące silniejszy jeszcze efekt, niż w czytaniu, gdyż są tworem artysty malarza, posiadającego niezwykłą wyobraźnię plastyczną, są u nas szerszeru ogółowi nieznane. A kto u nas widział na scenie „Kordjana“, lub „Księdza Marka“, albo „Nową Dejavire“?

Tylko „Mazepa“, opatrzony skromnymi inicjałami „J. S.“, z „księciem“, zamiast króla Jana Kazimierza, miał szczęście ukazać się na deskach scenicznych, bez obawy posądzenia o propagandę „mazepiństwa“.

W dziedzinie sztuk popularnych to samo, albo jeszcze gorzej. Nikt u nas nie był na przedstawieniu „Kościuszkę pod Racławicami“, „Przekupki warszawskiej“ lub „Betleem polskiego“. Zaden z tych utworów nie wytrzymał skali wysokich artystycznych wymagań, lecz kto widział, jak w krakowskim teatrze tłum przepelniających widownię włóścian ziemi krakowskiej w malowniczych sukmanach i w szapkach z pawimi piórami z entuzjazmem oklaskiwał „Kościuszkę“ na scenie, ten mógł tylko wyrazić żal głęboki, że z nas scena nie może spełniać wychowawczej roli.

Kto więc chciał odetchnąć szeroko powietrzem polskiej sztuki, a mógł to uczynić, ten dążył do Krakowa, w myśl wielkiego poety o narodowej scenie: „Przybądź ta—odżyjesz sławy łaską!“ Stanął czerpane świeże sily do zmuśnej pracy społecznej w ciężkich naszych warunkach.

Dzisiaj w Łodzi warunki są inne, niż dawniej. A czy zmieniło się co w repertuarze. Nie a nic. Grają stare banalne sztuki. Scena musi znajdować się w kontakcie z życiem. Teatr nie może zaprzinać o czasach, w jakich żyjemy.

W Łodzi wiele osób zapytuje dlaczego dyrekcja teatru nie wystawia dzieł Słowackiego i Wyspiańskiego, lub chociażby sztuk popularnych z narodowego repertuaru. Czas, aby dyrekcja teatru zechciała o tem pomyśleć.

Kw.

W sprawie znaczków i nalepek.

Nagrodzone niedawno drogą konkursu nalepki i znaczki, które tak często zdobia pierś naszą pod hasłem miłości bliźniego, nasunęły mi pewną myśl, a mianowicie: czyby nie było wskazane ogłosić również konkurs na najpraktyczniejszą i zarazem najbardziej oryginalną formę kwesty publicznej.

Wpływy ze sprzedaży rozmaitych „znaczków“ stale się zmniejszają, a rewizja skarbonek dowodzi, że dominującą monetą z każdorazowej kwesty jest... kopiejka — tylko jedna kopiejka!

W obecnych czasach ciężkiego przesilenia, gdy pieniądz stał się istotnie bardzo trudny, nie wolno i miedziakami pogardzać. W masowych obrotach jest to dość poważny czynnik ekonomiczny, a niektóre narody zdolały groszami zbiorowymi wznieść potężne instytucje społeczne.

„Kto grosza nie szanuje, ten szelaga nie wart“ — głoszą ekonomisci; niechaj więc skromne „znaczk“ nadal symbolizują naszą zbiorową ofiarności, ale niechaj przedewszystkiem i koniecznie szeregi kwestujących reprezentują te sfery, które w święta spotykamy ze skarbonkami, ale w równej mierze i te, które od tej zaszczytnej służby się usunęły, może nie bez przyczyny.

Bardzo przykrem cechem odbija się notatka dziennikarska o zdemaskowaniu dwu szantażystek w roli kwestarek, co niezbitnie dowodzi przedostawania się skarbonek ofiarnych do rąk niepowołanych i... wątpliwych.

Takie fakty podrywają zaufanie ogółu i nasuwają rozmaite domysły.

Jeżeli nie można wymagać od amatorów dość uciążliwej pracy błędzenia po ulicach ze skarbonkami, atestatu uczciwości, to już z tego powodu należałoby pomyśleć o jakich zmianach, któreby powagę i znaczenie zdyskontowanego znaczka w opinii podniosły.

Dzisiaj niejedyn uchyla się od złożenia większego datku jedynie dlatego, że dzierzący puszkę ani z wieku, ani z powierzeńności zgola nie reaguje na poczucie ofiarności, które w taki lub inny sposób pobudzać należy.

W jednym z dużych miast amerykańskich naprzykład, panna z towarzysztwa pozwoliła się... obcałowywać publicznie na cel dobroczynny i w następstwie okazało się, że młoda jej buzia stanowiąła istnie zlotofajne źródło dochodowe.

Pomysłowi amerykanie obliczyli dalej, że ta sama energia ludzka, jaka się wydławuje dla zdobycia drobnej sumy, powinna być zużyta dla zyskania tysięcy.

I jednego dnia mie'sca... kelnerki i kelnerów we wszystkich kawiarniach, barach, restauracjach i t. p. zajęły panie z arystokracji. Sukces pieniężny był nadzwyczajny. Może filantropijnej zakładni Łodzi udałoby się sfinansować jakąś nową imprezę i może zadzwoni na nową pomysł do starej potrzeby ludzkiego serca i ofiarności.

Nawet obecna kwesta uliczna, dopóki ona nie stanie się u nas przeżytkiem, można nadal z korzyścią kontynuować przy pewnych reformach w organizacji, krzewiąc zarazem cnotę zbiorowej ofiarności wśród najszerszych mas, ofiarności nikogo zbytnio nie obciążającej, bo wyłączonej wszelką nieprzyjemną karotę. Niechże więc umysły członków sekcji dochodowych popracują nad stworzeniem nowych źródeł wpływów, lub ewentualnie ogłoszą konkurs na taką lub inną formę przysporzenia dochodów na rzecz ubogich, których imię—setki tysięcy.

Konkursy rodzą nowe pomysły. W danym wypadku o to tylko chodzi, a wiosna—czarodziejska pobudza do czynów i potęguje energię umysłową.

N. K-ski.

Kronika

(m) **Gazeta rozporządzeń.** Jak pisze „Deutsche Lodzer Zeitung“ przy dowództwie naczelnym wszystkich armii feldmarszałka Hindenburga, wydział zarządu cywilnego dla Królestwa Polskiego przystępuje w czasie najbliższym do wydawania specjalnego pisma urzędowego p. t. „Verordnungsblatt der Kaiserlich deutschen Verwaltung in Polen“. Gazeta rozporządzeń wydawana będzie w języku niemieckim i polskim. Redaktorem został pan Dr. Pomian Dziembwski. Cena gazety wynosić ma 1 km. 50 pf. kwartalnie wraz już z opłatą pocztową.

Gazeta publikować będzie wszelkie rozporządzenia, prawa i inowacje, dotyczące zarządu niemieckiego w okupowanym kraju naszym. Miejscem wydawania tego pisma ma być Poznań.

(m) **Zakaz jazdy na rowerach.** Z powodu ożywionego ruchu samochodowego na ul. Piotrkowskiej nieraz zdarzały się wypadki najechania na rowerzystów, co pociągało większe lub mniejsze okaleczenia ich.

Wobec tego centr. Komitet milicji wydał do dzielnic milicyjnych rozporządzenie, zakazujące jazdy na rowerach na ul. Piotrkowskiej.

Niestosujący się do tego rozporządzenia będą karani grzywną lub aresztem.

(m) **Zmiana lokalu.** Wobec zajęcia przez władze niemieckie gmachu oddziału łódzkiego Warszawskiego Banku handlowego przy ul. Dzielnej nr. 17 na lokal dla sądów niemieckich, biura pomieszczonego banku przeniesione zostały do b. lokalu Banku ryńskiego przy ul. Zachodniej nr. 64.

(m) **Z banku W. Landau.** Zgodnie z wypowiedzeniem 3-miesięcznym w d. 1 b. m. upłynął termin pracy pracowników domu bankowego Wilhelm Landau przy ul. Piotrkowskiej Nr. 29. Od 1 kwietnia Zarząd banku zmniejszył pracownikom swym pensję do 50 proc., z warunkiem, że 20 każdego miesiąca ma prawo wydalic ich bez uprzedzenia.

(m) **Z komitetu bezdomnych i głodnych.** Komitet bezdomnych i głodnych (dla chrześcijan) rozesłał do dzielnic milicyjnych zawiadomienie, że bezdomni będą przyjmowani w przeciągu bieżącego tygodnia tylko po okazaniu świadectwa lekarskiego, że bezdomny jest zdrowy, a to z braku miejsc w przytułiskach i w obawie zawleczenia choroby.

(d) **Otwarcie taniej piekarni.** W pierwszy dzień świąt, odbyło się w Zródłiskach otwarcie taniej piekarni urzędowej przez Stow. techników.

W piątek urządzono pierwszy wypiek, a do świąt 6 wypieków, tak że ogółem wypieczono przeszło 200 pudów chleba.

Sprzedaż chleba odbywa się codziennie w piekarni od 11 i pół do 2 po poł. Tania kuchnia Stow. techników była czynna przez obydwie dni świąt. Służba w kuchni składa się z 40 osób.

(d) **Odłożone zebranie.** Naznaczone na wczoraj ogólne roczne zebranie członków Stow. pracowników w handlu i przemyśle nie odbyło się z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków. W drugim terminie ogólne zebranie odbędzie się d. 18 b. m.

(d) **Z parku Zródłiska.** Sekcja plantacyjna przy Komitecie robót publicznych zajęła się robotami regulacyjnymi w parku Zródłiska. Przy pomienionych robotach zajętych jest około 50 robotników.

(o) **Rozporządzenie dla farmaceutów.** Zgodnie z rozporządzeniem lokalnych władz niemieckich, włóścianie ekolicejni zmuszeni zostali do zaopatrzenia swych wozów w tabliczki z napisami wymieniającymi imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania (wieś i gminę) właściciela wozu.

(r) **Ze szpitala dla wenerycznych.** Sekcja sanitarna donosi, że szpital dla chorych wenerycznych (dla kobiet) w Chojnach jest zapełniony i wiecej cierpiących pomieścić nie jest w stanie.

(e) **O wykłady języka polskiego w szkołach żydowskich.** Sekcja szkolna przy tutejszym gł. Komitecie na naradzie pedagogicznej pod przewodnictwem p. Tulina doszła do wniosku, że w tutejszym szkołach elementarnych żydowskich winny być wyprowadzone wykłady języka polskiego.

(m) **Bezpieczeństwo publiczne.** W Wielkim teatrze milicja stwierdziła, że w rezerwuarze, zasilającym w wodę hydranty, brak zupełnie wody. Administracja teatru odpowiedziała, że właściciel posesji Spielman zamknął motor i nie pozwolił puścić wody. Ze względu na bezpieczeństwo publiczne w razie pożaru, jak również ze względów sanitarnych podobny wybryk nie powinien być tolerowany.

Centralny Komitet milicji skazał Spielmana na 50 rb. grzywny z zamianą na areszt.

(m) **Falszywa siostra miłosierdzia.** W jednym z lokali restauracyjnych aresztowano Lydję Głazer z opanaską Czerwonogę Krzyżą, używającą hulanki w towarzystwie kilka młodożyan. Jak się okazało G. założyła przepaskę, nie mając na to prawa, a to w celu przywabienia do siebie mężczyzn.

Falszywa siostra miłosierdzia pociągnięto do odpowiedzialności.

(x) **O złe stopnie.** W środę ubiegłego tygodnia 12-letni S. S., syn oficjalisty fabrycznego, zamieszkałego przy Górnym Rynku, ukarany przez ojca za złe postępy w nauce, uciekł z domu i detąd, pomimo usilnych poszukiwań, zarządzonych tak przez rodziców, jak i przez krewnych, odszukany nie został.

(e) **Ofiara obowiązku.** Szeregowiec i dzielnicowy milicji Sylwester Szcześniak, stojąc na posterunku, zauważył wybierające z podwórza domu Nr. 1 przy ul. Drownowskiej, konia którego zatrzymał. Koni wystraszony przez samochody jadące od strony Zgierza wpadł na chodnik przepelniony przez gromadkę dzieci.

Milicjant nie tracąc przytomności umysłu z błyskawiczną szybkością rzucił się do konia, chwytając go za grzywe oraz łeb i z nadludzką siłą odciągnął bok. Rozszalałe zwierzę ulega siłę człowieka, jednakże przygniata go całym swym ciężarem do ściany domu, łamiąc dwa żebra i powodując ciężkie obrażenia wewnętrzne.

(m) **Kradzieże.** Ze składu aptecznego H. Joskowicza przy ul. Drogiej nr. 27 nieznani złodzieje, za pomocą wytluczenia szyby, skradli różne kosmetyki. Charakterystyczne jest, że w sąsiednim domu miesi się III dzielnicowa milicji, przed którą stoi posterunek i ten nie zauważył złodzieja.

Z mieszkania Altera Judkiewicza przy ul. Wolborskiej nr. 38, nieznani złodzieje, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, skradli 80 rb. gotówką oraz b. zuterję wartości 300 rb.

(m) **Systematyczne kradzieże.** Właściciel handlu win delikatesów Czkwanow (Piotrkowska 69) ujawnił w sklepie swym systematyczną kradzież win i koniaków.

Wczoraj ujęto na gorącym uczynku kradzieży, chłopca sklepowego Alberta Ter-Dawydowa, który przyznał się do systematycznej kradzieży i wskazał na drugiego chłopca Rudolfa Cnamana, jako swego współnika. Obydwuch złodziei aresztowano.

(m) **Udaremniona kradzież.** W domu nr. 17 przy ul. Piotrkowskiej miesi się skład skór Moszka Katuszyna. Złoczyńcy, w celu okradzenia sklepu, wynajeli w hotelu nad składem pokoj, gdzie wyrzniei w podłodze otwór, przez który dostali się do sklepu i skradli skóry wartości przeszło 4000 rb. Skradzione skóry złoczyńcy przenieśli przez

W poniedziałek dn. 15 kwietnia po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności

S. + P.

JULIAN WIŚNIEWSKI

Zmarły od początku istnienia naszej Straży był członkiem zarządu i komendantem, gorliwie i z poświęceniem pracował nad rozwojem naszej instytucji. Tracimy w nim szczerego przyjaciela, pamięć o którym na wieczne czasy w sercach naszych niezatarta zostanie.

**Zarząd i Komenda
Rudzko-Pabjanickiej Straży Ogniowej Ochotniczej.**

S. + P.

JULIAN WIŚNIEWSKI

b. Nauczelnik st. Karolew D. Z. F. L., obywatel Rudy Pabjanickiej, Komendant Rudzko-Pab. Ochotniczej Straży Ogniowej, b. prezes Komitetu Milicji Obywatelskiej w Rudzie Pab., członek Komitetu Budowy Kościoła Kat. w Rudzie i członek wielu stowarzyszeń, przeżywszy lat 47,

zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach 5 kwietnia r. b. Ekspozycja z domu własnego w Rudzie Pab. do miejscowego kościoła odbędzie się w środę dnia 7 kwietnia o godzinie 4 po południu.

Pogrzeb dnia następnego w czwartek o godzinie 9 i pół rano na cmentarz przy kościele katol. w Rudzie Pabjanickiej. Na smutne te obrzędy zapraszają przyjaciel i znajomych, pozostali w nieutulonym smutku

Zona, Siostra i Brat.

że co rozkaz przewiduje, część wojska, która szturmem zdobędzie aparat do wyrzucenia min, otrzyma siedemset pięćdziesiąt marek.

Wielka Kwatera główna 29 marca 1918 r.

WILHELM.

Z terenu wschodniego.

BERLIN, 3 kwietnia. Wielka kwatera główna. Urzędowo. Na froncie wschodnim nie wydarzyło się nic ważnego.

BERLIN, 4 kwietnia. Odparto ataki rosyjskie w okolicy Augustowa.

BERLIN, 6 kwietnia. Wielka kwatera główna. (Urzędowo).

Atak rosyjski na Marjampol odparto z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela. Zresztą nie wydarzyło się nic na całym froncie wschodnim.

Naczelne dowództwo wojenne.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 3 kwietnia. Wielka kwatera główna. Urzędowo. Rozbiła się próba belgijczyków odebrania, zabranej im w dniu 31 marca zagrody Klosterhock.

W Bois de Prêtre nie udał się atak francuski. Odparto atak francuski na wyznach pod i na południe od Niederspach na zachód od Mühlhausen.

BERLIN, 4 kwietnia. Wielka kwatera główna. Urzędowo. Przy kanale Yser, na południe od Dixmuiden, na brzegu zachodnim wzięły wojska nasze miejscowość Drie Grachten, zajmowaną przez belgijczyków.

W Bois de Prêtre odparto wielokrotnie ataki francuskie.

BERLIN, wielka kwatera główna, 5 kwietnia, (urzędowo). Do miejscowości Drie Grachten, która od dnia 3 kwietnia znajduje się w posiadaniu naszym, z wyjątkiem pojedynczych domów na północnym krańcu, usiłowali belgijczycy sprowadzić posiłki. Ogień artylerji naszej zmusił ich jednak do odwrotu. Także samo ognie artylerji naszej, udaremnił próby atakowania francuzów w lesie Argońskim. Silny atak nieprzyjacielski przeciw wysokiej pozycji na zachód od Bonrenilles (na południe od Varennes), zламаł się tuż przy naszych przeszkodach. Francuskie ataki piechoty na zachód od Ponta Mousson nie miały skutku, podczas gdy przyniosły nam kilkanaście aparatów do wyrzucania min uzyskaliśmy na terenie w Bois de Prêtre

Naczelne dowództwo wojenne

Urządowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 3 kwietnia. Na froncie w Beskidach wschodnich, trwają walki od wczoraj tylko w górnej dolinie Laborczy i na wyżynach na południe Virava. Tamże wprowadzone posiłki rosyjskie zmusiły do znaczniejszego cofnięcia się wojsk walczących z narażeniem, po obu stronach Cisy i Borechny. Odparto krwawo ataki na pozycje na północny wschód od przełęczy Użockiej. Ze stojących ostatnio pod Przemyślem sił rosyjskich, skonstatowano teraz wszystkie dywizje na froncie Karpackim.

W Galicji południowo-wschodniej tylko walka artyleryjska. Przed nowym naszym między Dniestrem a Prutem panuje spokój po skutecznym walkach i wzięciu

WIEDEN, 4 kwietnia. W Karpatach trwają walki po obu stronach doliny Łaborczy. Wykonany wczoraj karcas

parkan na sąsiednie podwórze, skąd przetrzuli je na podwórze domu 22 przy ul. Cegielnianej, lecz tam ich poczuł pies stróża i zaczął na nich szczekać. Zbudzony stróż spłoszył złodziei, którzy pozostawiając łup zbiegli.

Jak stwierdziło śledztwo pokój nr. 34 w hotelu wynajęło trzech mężczyzn i dwie kobiety, podając swe nazwiska: Jusek Tybium, Moszek Groman i Aron Sobczak.

W celu ujęcia złodziei wdrożone energiczne śledztwo.

— (r) **Z Piotrkowa.** Przy tutajszym zarządzie austriacko-węgierskim nowoorganizowane sądy rozpoczną działalność swoją natychmiast po świętach Wielkiej nocy.

— (x) **Niebezpieczny gajowy.** Fr. Pakula, lat 50, zamieszkały w Zgierz przy ul. Łęczyckiej, zawiadomił milicję zgierską, że gdy w czwartek wszedł do lasu luźniarskiego w celu zbierania gałęzi na opał, jeden z gajowych, ten, który przed kilku tygodniami zastrzelił w obrotwie lasu jakiegoś człowieka, rzucił się na niego z kijem i poranił go ciężko, a nadto poszczuł Pakulę psami, które podarły na nim odzież i dotkliwie go pokaleczyły.

W sprawie tej zarządzono śledztwo.

— (x) **Skutki pijaństwa.** Minoja w Zgierzu aresztowała Macieja Czaplińskiego, z Góry Małgorzaty, który, będąc w stanie pijanym, przejechał w Zgierzu dwoma ludźmi. Pociągnięto go do odpowiedzialności.

— (x) **Kradzież.** Wilhelmowi Frajuzie, w Piaskowicach pod Zgierzem, skradziono onegdaj wieprza, oraz kilka kory z żyta i owsa. Razem na sumę 170 rb.

Teatr i sztuka.

„Starym Kapralem“ Jeana de Jules teatr przy ulicy Cegielnianej zamknął swój repertuar świąteczny.

Liczne zgromadzenia publiczne nie szczeni i praw i reklamów wykonawcom, z posród których wyróżnili się z pań p. J. Wisłowska (Elza), Siatyńska (Emma) i Miska (Katarzyna), z panów Al. Szarkowski, Maciejka, Szejter, Olędzki, Tarkakowicz i Labek.

Sztuka wprawi serce p. Szejter. Akcja na każdym kroku trwała się. Zbiórki w sędny wypadki bez wyzyskania strony emktoowej. Momenty najbardziej dramatyczne budzą szczerą wesołość u sal, i serca wszyscy widzieli, że są w. momenty, w których po to się kusiła, by, za chwilę zamartwiać, pa to. tracąc siły, by, za chwilę, teatralnym. Od: 1918 roku, „Juni“ odzyskała 33. Na: 1918 roku, wprawił się

karykaturalnych łamańców, jakimi przepełnione są te stare tendencyjne szczuczdyła w rodzaju wczorajszego „Kaprala“.

S. B.

Wielki koncert symfoniczny.

Łódzka orkiestra symfoniczna, która podczas dotychczasowej swej krótkiej, lecz owocnej już działalności prawdziwie artystycznej—zyskała sympatię powszechną,—występuje z nowym koncertem symfonicznym.

Bogaty, poważny i wyszukany wprost program zapowiada, między innymi, Mendelsohna „Symfonię Szkocką“, Borodina „W Azji środkowej“, Liszta „Torquato Tasso“, Szopena „Polonez A-dur“, Wagnera wstęp do op. „Śpiewacy Norymberscy“.

Przypuszczać należy, że d. 8 b. m. w czwartek sala teatru Wielkiego wypełni się szczerze, spragnioną poważnej muzyki—publicznością łódzką. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety są jeszcze do nabycia w firmie Friedberg & Kotz, Piotrkowska 90.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

Organizatorzy wieczorku urządzonego dnia 31-go marca r. b. w lokalu „Klubu Rzemieślniczego“ składają za pośrednictwem Twego poczynego pisma najserdeczniejsze podziękowania p.p. Zmigrodowej, Brauerównie, Kohnównie, Rusakównie, młodzieżkiej Könizance oraz p.p. Staszauerowi, Weylandowi, Lottemu i Sonenbergowi za bezinteresowne wykonanie pięknego programu oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do powiększenia dochodów na cel pożyteczny.

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku.

Z poważaniem

A. Haneman
Z. Sniadowicz
B. Kaszmerski.

Wojna.

Najwyższy rozkaz.

BERLIN, 3 kwietnia. „Das Armee-Verordnungsblatt“ zamieszcza następujący najwyższy rozkaz gabinetowy.

Na przedstawił mi raport, że w. l. w rozkazach tego rozkazu z dnia 23 października 1914, z. 100, zamiana wziętości od rozpoczęcia wojny

sasiadach wyżynach w wschodnich wyrzucił z wielu pozycji nieprzyjaciela. Także na wschód od Viravy, odparto silny atak rosyjski. W tych wczorajszych walkach wzięto 2,020 jeńców. Na północ od przełęczy Użockiej, sytuacja jest bez zmiany. Ponowny atak rosyjski rozbił się po krótkiej walce. Na wszystkich pozostałych frontach niema żadnych szczególnych wydarzeń.

WIEDEN, 5 kwietnia. W Karpatach trwa zacięta walka w dolinie Laborczy i w położonych po obu stronach skrawkach. Na pozostałych frontach miejscami walki artyleryjskie. Zresztą spokój. Pod Ujściem Biskupiem na wschód od Zaleszczyków, na południowym brzegu Dniestru próbowali umocnić się większe siły nieprzyjaciela. Po wielogodzinnej walce odparto je, wzięto 1,400 jeńców, zdobyto 7 karabinów maszynowych.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler, Ieldmarszałek-lejtenant.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 3 kwietnia. — Kwatera główna donosi. Kilka nieprzyjacielskich kontrminowców, próbowało dzisiaj zbliżyć się do cieśniny morskiej Dardaneli, odegnał je jednak ogień nasz. Dwa pancerniki, ochraniające kontrminowce, bombardowały przez moment z daleka cieśninę morską bez skutku i później cofnęły się.

Z pozostałych terenów wojny niema nic do doniesienia.

Zdobycz terytorjalna.

WIEDEN, 6 kwietnia. Z kwatery prasy wojennej donoszą: Według stwierdzenia z dnia 25 marca my i nasi sprzymierzeńcy utrzymujemy zajęte z obszaru

Rosji 46581, 8 wiorst kwadratowych, to jest 53010, kilometrów kwadratowych z 5492820 ludności. Według poszczególnych gubernij liczby te są następujące: (przyczem obszar podany jest w wiorstach kwadratowych). Obszar Kaliskiej 9961,3, liczba mieszkańców 1183,800, obszar Piotrkowskiej 10763, liczba mieszkańców 1981366, obszar Kieleckiej 4434, 3, liczba mieszkańców 466600, obszar Radomskiej 1646, liczba mieszkańców 148400, obszar Warszawskiej 5832, 5 liczba mieszkańców 624900, obszar Płockiej 6216 liczba mieszkańców 555000, obszar Łomżyńskiej 2316, 5, liczba mieszkańców 172120, obszar Suwalskiej 5412, 2, liczba mieszkańców 340700.

Skutek łodzi podwodnych.

ROTTERDAM, 3 kwietnia. Z Nowego Yorku donoszą, że wskutek sukcesów niemieckich łodzi podwodnych, podniosły się premje ubezpieczeniowe na transporty amunicyjne o 85 procent. Wskutek tego w portach Nowego Yorku stoi spokojnie od dwóch tygodni 18 okrętów, przeznaczonych do Anglii i Francji, naładowanych materiałem wojennym.

Urzędowy wykaz strat angielskich od początku blokady.

LONDYN, 3 kwietnia. Według urzędowych ogłoszeń admiraliteji, zatopili łodzie podwodne, od początku blokady niemieckiej, 27 okrętów.

W tygodniu od 24 do 31 marca, zatopili łodzie podwodne pięć okrętów o ogólnej pojemności 16,220 tonn.

Dwa statki załapione.

LONDYN, 5 kwietnia. Torpedowano mały parowiec angielski „Olvine“, pomię-

dzy wyspą Guernsey i Calais, załogę uratowane. Również torpedowano żaglowiec rosyjski „Hermes“ w drodze do Meksyku, na wysokości wyspy „Wight“, załogę uratowano.

Z Liverpoolu.

LONDYN, 3 kwietnia. Robotnicy portowi w Liverpoolu, którzy wzbraniali się pracować w piątek po godzinie 5 i w sobotę, zakończyli pracę w tym tygodniu już w czwartek.

Nominacja generała Aleksiejewa.

PIOTROGROD, 4 kwietnia. Mianowano generała Aleksiejewa, głównodowodzącym armją na froncie północno-zachodnim, w miejsce generała Ruskiego. Aleksiejew brał udział w wojnie rosyjsko-tureckiej w r. 1887 i był szefem sztabu generalnego w kijowskim okręgu wojennym w czasie wojny japońskiej.

Różne wieści.

— **Nieczyste sumienie.** W jednym z miasteczek stanu New-Hampshire w Ameryce Północnej pewien aptekarz kupił w składzie sześć funtów cukru. Zbadawszy go, znalazł w cukrze dużo piasku. Następnego dnia ogłosił w najbardziej w owej miejscowości rozszerzonej gazecie następujący anonis: „Baczność! Kupiłem u jednego z kupców tutejszych sześć funtów cukru, z którego wyłowilem cały funt piasku. Jeżeli odnośny fałszerz przysłał mi sześć funtów prawdziwego cukru, to zaniecham publicznego napiętnowania go...“—Następnego dnia oddano w mieszkaniu aptekarza aż sześć paczek, zawierających każda po 6 funtów cukru; przesyłki pochodziły od sześciu, to jest od wszystkich kupców odnośnej miejscowości.

Wydział Finansowy przy Urzędzie Starszych Zgromadzenia Kupców i Komitecie Gieldowym Łódzkim

podaje do wiadomości że kasa jego znajdująca się w lokalu Banku Handlowego Łódzkiego od dnia 8 kwietnia przyjmować będzie wkłady niemniejsze od rb. 300, w bonach powyższego wydziału na oprocentowanie w stosunku 3 proc. rocznie Oprocentowanie zaczyna się 15 dni od daty wkładu. Wypłata wkładów odbywać się będzie w tychże bonach. 4327—2

Znakomite Tytonie w różnych gatunkach papierosy, cygara i machorkę sprzedaje hurtowo i detalicznie S. Nowiński, Piotrkowska 145,

sklep w podwórzu (prawa oficyna ostatnie wejście). Uwaga tani tytuń od 12 i pół k. papierosy od 30 kop. 100 sztuk

Wszelkie porady w sprawach cywilnych i karnych

mających się rozpatrywać w Sekcji Prawnej i w Sądach Obywatelskich przy Dzielnicach Milicji, udziela, jak również redaguje prośby, zażalenia i kasacje, zamieszkały przy ulicy Zawadzkiej № 29, 3-cie piętro front, do 10-ej rano i od 3-ciej do 6-ej po poł.

Zaginął pies foksterjer
Odprowadzić, Zawadzka 53 m. 8, za sowitą nagrodą.

Kupię następujące numery gazet
Prądu № 10 z poniedziałku 7/11/1915
N. Gaz. Łódzkiej z wtorku 5/11
Posiadacze tych numerów ogłoszą się z niemi do administracji N. Kur. Łódzk. Zachodnia № 37.

Pracownia kapeluszy damskich

W. Siuszkowskiej, Przejazd 14, przeniesiona na salon mód do oficyny, poleca w dużym wyborze kapelusze, przyjmuje do przefasonowania maszynowe i ręczne na różne fasony, a także pierze i farbuje boa, pióra strusie i inne fantazje. 4323—3

TANIO

Czekolada i Herbata nabyć można u Szepsa. Cegielniana № 15. 4326—2

Kupię węgla 30 korcy

Adresy proszę składać w administracji N. Kurjera Łódzkiego Zachodnia 37.

Dla niezamożnych pań.

Nauka kroju i szycia za opłatą 50 kop. tygodniowo. Zapis uczenie codziennie od godz. 12 do 5. Szkoła kroju i szycia A. Kopyłowskiej, Piotrkowska 154.

Prośby

do władz i milicji, tłumaczenia wszelkiego rodzaju redaguje biuro „UNION“, Piotrkowska 92, lewa oficyna Kierownikami biura są prawnik i redaktor.

Szynkarz, kowal

potrzebny. Wiadomość w Przygoniu przy szóstym pabjanickiej u gospodarza.

Zwracamy uwagę wszystkim!!

Ze najtaniej nabyć można, mąkę wszelkie kasze, manne, ryż, sól, cukier, farynę, tylko Piotrkowska 145. Uwaga: Prawa oficyna 2-gie wejście 2-ie piętro mieszkania 34.

Akszuszka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrogródzie praktykuje 20 lat, przyjmuje masaże, porody, rozwinięcia brustu Andrzeja 33, m. 10 od 12—5. Odpowiedzi na listy.

Kaszel i Chrypkę usuwa tylko ZWELFTEE

Pastyłki z traw. 2 odznaczenia, 5 złotych medali. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Handlujący artykułami dezynfekcyjnymi

a mianowicie surowym karbolum, smołą, wapnem i chlorkiem, przeszedł się o dostarczenie part z podnieciem cen na starychskich lokalach do biura Stowarzyszenia Właścicieli Miasteczka medal przy ul. Działowej 11. Zareąd.

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Meble prawie nowe sprzedam bardzo tanio razem lub częściowo. Mikołajowska 95 m. 27, front I piętro. 3

A. Młody człowiek poszukuje do kupna: palto letnie, czarne zupełnie dobrze zachowane. Oferty pod „Paito“ do pisma 1

A. Meble wyprzedam za bezcen zaraz mało używane z kilku pokoi. Mikołajowska 40 m. 2. 2

D. Do sprzedania kilka tysięcy krzewu agrestu z dużym owocem, całe lato rodzące maliny, a także różne krzewy do obsadzenia ogródków i parków. Władz I Matiatko w Konstantynowie pod Łodzią.

G. Gitarę o dźwięcznym brzmieniu z futerałem sprzedam tanio, ul. Konstantynowska № 24 m. 9, prawa oficyna, pierwsza ścian, II-gie piętro, od 1 do 3 po poł.

K. Kupię wóz z dyszelmami na jedno go konia mało używany. Adresy z cenami podawać do administracji „Kurjera“ dla „H. S.“.

K. Kupuję kwity lombardowe, ma szyny do szycia, zegarki i wszelkie wyroby złote i srebrne. Jan Placcek, Brzezińska 10. m. 9, II piętro front, od 1—5. 7

M. Mieszkania 5 pokojowego słonecznego z wygodami w śródmieściu poszukuje się od 1 lipca r. b. Oferty składać Piotrkowska 96 dom „Siemensa“ dla T. Sułowskiego

P. Potrzebna osoba do zajęcia się gospodarstwem w samotnym. Wiadomość: Ul. Wólczańska № 139 m. 5, od 1—2 i pół p.p. Tamże do wynajęcia pokój umiarkowany 3

P. Poszukuję umeblowanego pokoju z oddzielnym wejściem. Łaskawe oferty „Kurjer Łódzki“ dla „Artystki“ 2

T. Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu Piotrkowska 82 m. 18, lewa oficyna, II wejście III piętro. Pracownia kwiatów i liści sztucznych, Koziółkiewiczowej. Tamże ubieranie kapeluszy. Potrzebne uszucie. 2

174 Piotrkowska. Chrościłańska botanika poleca wybór używanej garderoby męskiej. Tanie; farbuje, pierze, prasuje i wykonuje wszelkie przeróbki i reperacje. Kupuje garderobę, płaci do brzo 8

Z. Zgubiono książeczkę oszczędnościową z Banku Państwa za № 43546, wydaną na imię Katarzyna Babina oraz paszport, wydany w gminie Proszowice, gub. kieleckiej; bilet wojskowy na to samo imię. Znajdca za case oddać Neumanowi. Zachodnia № 51

Z. Zaginął paszport, wydany z gminy Zdobycha, pow. zaleskiego, sub. kielecki; za jego jawną kretylikowski 1